

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Poznaniu, w Wydziale III Karnym, wyrokiem z dnia 22 maja 2017 roku, sygn. akt III K 272/16, uznał oskarżonego **A. P.** za winnego tego, że:

- w dniu 05 kwietnia 2016 roku w R., działając w zamiarze ewentualnym, będąc pod wpływem alkoholu, usiłował pozbawić M. J. (1) życia w ten sposób, że przy użyciu noża do tapet zadał pokrzywdzonemu cios w szyję, powodując obrażenia ciała w postaci rozległej rany ciętej przedniej powierzchni szyi z uszkodzeniem chrząstki tarczowatej i środkowej grupy mięśni szyi, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję osób trzecich i natychmiast udzieloną pomoc chirurgiczną w warunkach sali operacyjnej, a obrażenia, które spowodował naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres powyżej 7 dni - to jest popełnienia przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., za co, na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 60 § 2 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 2 k.k., wymierzył mu karę 5 lat pozbawienia wolności, na poczet której, na podstawie art. 63 § 1 k.k., zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 05.04.2016r., godz. 19.20 do nadal (punkt 1. i 2. wyroku).

W punktach 3. i 4. części dyspozytywnej wyroku Sąd zawarł rozstrzygnięcie o zabezpieczonych w sprawie przedmiotach, orzekając na podstawie art. 44 § 2 k.k. przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża do tapet długości 17 cm z napisem T., pozostałe zaś w postaci: ołówek koloru zielonego, długopisu koloru zielono – grafitowego, scyzoryka z drewnianą rękojeścią, opakowania z jednym ostrzem od noża do tapet (...), papierośnicy metalowej, taśmy elektroinstalacyjnej koloru białego (...), koszulki koloru pomarańczowego z metką (...) z krótkim rękawem z napisem koloru czarnego (...), bluzy koloru grafitowo – niebieskiego z kapturem z nadrukiem koloru jasnozielonego i jasnoszarego z napisem koloru czarnego (...), czarnej rękawiczki z dzianiny – pięciopalczastej z obciętymi palcami, pary obuwia, bluzy z kapturem w kolorze oliwkowym, bezrękawnika puchowego z napisem (...), spodni roboczych, koszulki czarnej z napisem (...), pary obuwia roboczego, pary skarpet, rękawiczki koloru czarnego z dzianiny – pięciopalczastej z obciętymi palcami, spodni roboczych z czarnym parczanym paskiem koloru zielonego z czarnymi wstawkami, pary skarpet koloru białego i czarnej koszulki, postanowił zwrócić oskarżonemu w trybie art. 230 § 2 k.p.k. jako zbędne dla dalszego postępowania.

Na koniec Sąd Okręgowy orzekł o kosztach procesu, zwalniając oskarżonego w całości od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w oparciu o treść art. 624 § 1 k.p.k. (punkt 5. wyroku – k. 422-424).

Apelację od powyższego wyroku wywiedli dwaj obrońcy oskarżonych oraz prokurator.

I tak **obrońca oskarżonego** A. P. - adw. S. S. (1), zaskarżając wskazany wyrok w całości, zarzucił Sądowi I instancji, w oparciu o treść art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, który miał wpływ na treść wyroku, a polegający na:

1. błędnym przyjęciu, że oskarżony, działając w zamiarze ewentualnym, usiłował pozbawić życia M. J. (1), lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję osób trzecich i natychmiast udzieloną pomoc chirurgiczną w warunkach sali operacyjnej, a w szczególności, że oskarżony decydując się na zadanie ciosu pokrzywdzonemu musiał co najmniej godzić się ze skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowody nie pozwala na dokonanie takich ustaleń;

2. błędnym pominięciu w ustaleniach dotyczących winy oskarżonego tego, że oskarżony swoim zachowaniem odparł bezpośredni, bezprawny zamach na jego osobę ze strony pokrzywdzonego M. J. (1), a zatem działał w warunkach obrony koniecznej (art. 25 § 1 k.k.), przy czym przekroczył jej granice (art. 25 § 2 k.k.);

II. obrazę przepisów prawa postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 7 k.p.k., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów.

W konkluzji powyższego skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie pierwszym, poprzez:

1. wyeliminowanie z opisu czynu tego, że oskarżony, działając w zamiarze ewentualnym, usiłował pozbawić życia M. J. (1), lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję osób trzecich i natychmiast udzieloną pomoc chirurgiczną w warunkach sali operacyjnej, i z kwalifikacji prawnej przepisu art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k., oraz przyjęcie, że oskarżony przekroczył granice obrony koniecznej i zakwalifikowanie zachowania oskarżonego jako czyn z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. i odstąpienie od wymierzenia mu kary,

ewentualnie o:

2. wyeliminowanie z opisu czynu tego, że oskarżony, działając w zamiarze ewentualnym, usiłował pozbawić życia M. J. (1), lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję osób trzecich i natychmiast udzieloną pomoc chirurgiczną w warunkach sali operacyjnej, i z kwalifikacji prawnej przepisu art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k., oraz zakwalifikowanie zachowania oskarżonego jako czyn z art. 157 § 1 k.k. i wymierzenie mu za ten czyn kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia (k. 496-503).

Z kolei **drugi obrońca oskarżonego** – adw. J. R., zaskarżając wyrok Sądu Okręgowego w całości, zarzucił Sądowi I instancji, na podstawie art. 438 pkt 1 i 3 k.p.k.:

I. obrazę przepisów prawa materialnego, poprzez błędne przyjęcie kwalifikacji prawnej czynu popełnionego przez oskarżonego w ten sposób, że oskarżony w rzeczywistości nie dopuścił się przestępstwa usiłowania zabójstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11§ 2 k.k., lecz działał jedynie w zakresie obrony koniecznej, to jest art. 25 k.k., a samo użycie niebezpiecznego przyrządu stanowić może jedynie o przekroczeniu granic obrony koniecznej, nie może natomiast stanowić o przypisaniu oskarżonemu zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonego;

II. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść kwestionowanego orzeczenia, polegający na dowolnym przyjęciu, iż oskarżony w dacie zaistnienia czynu dokonał usiłowania zabójstwa, to jest przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11§ 2 k.k., podczas gdy zarówno z wyjaśnień oskarżonego, świadków w niniejszej sprawie, opinii biegłych, zeznań pokrzywdzonego oraz pozostałych dowodów powołanych w sprawie, jednoznacznie wynika, iż oskarżony nie dopuścił się zarzuconego przestępstwa, a nadto, że nie można wykluczyć, iż działał jedynie według kontratypu obrony koniecznej, to jest art. 25 k.k., przed atakiem napastnika w osobie pokrzywdzonego.

Konstruując opisane powyżej zarzuty, obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez zakwalifikowanie zachowania oskarżonego z art. 157 § 3 k.k. i orzeczenie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania (k: 477-481 w zw. z k. 567v)

Natomiast **prokurator** zaskarżył rzeczony wyrok jedynie w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze, na niekorzyść oskarżonego A. P., i w oparciu o treść art. 438 pkt 4 k.p.k. orzeczeniu temu zarzucił rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu w wyniku zastosowania wobec niego nadzwyczajnego złagodzenia kary 5 lat pozbawienia wolności, podczas gdy ujawnione w sprawie okoliczności, wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu oraz winy oskarżonego sprzeciwiały się zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia i przemawiały za wymierzeniem surowszej kary pozbawienia wolności.

Wskazując na powyższe, skarżący prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez wymierzenie A. P. za popełnienie zbrodni z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., kary 10 lat pozbawienia wolności (k. 438-489).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje wniesione przez obrońców oskarżonego o tyle okazały się celowe, że doprowadziły do uchylecia zaskarżonego wyroku, niezależnie od ich wniosków końcowych (art. 440 w zw. z art. 437 § 2 k.p.k. in fine), co zarazem czyniło przedwczesnym rozpoznanie zarzutów skarżącego prokuratora (art. 436 k.p.k.).

Analizując w pierwszym rzędzie apelację adw. J. R. - obrońcy oskarżonego A. P., w ramach uwag ogólnych, nasuwających się po lekturze wywiedzionego przezeń środka odwoławczego, stwierdzić należy, że choć apelujący ten zarzucił zaskarżonemu rozstrzygnięciu wprost obrazę szeregu norm prawa materialnego, to całościowa analiza rzeczowego środka odwoławczego prowadzi do wniosku, że skarżący ten w istocie kwestionował zasadność poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych i wyprowadzonych z nich wniosków co do sprawstwa oskarżonego w zakresie czynu przypisanego mu w zaskarżonym wyroku. Sama bowiem obraza prawa materialnego (error iuris) polegać może na błędnej wykładni przepisu, zastosowaniu nieodpowiedniego przepisu lub zastosowaniu go w niewłaściwy sposób, zastosowaniu danego przepisu, mimo zakazu określonego rozstrzygnięcia lub niezastosowaniu normy, której stosowanie było obowiązkowe. Podzielić należy więc tezę, że: "obraza prawa materialnego ma miejsce wtedy, gdy stan faktyczny został w orzeczeniu prawidłowo ustalony, a nie zastosowano do niego właściwego przepisu" (por. wyrok SN z 21 czerwca 1978 r., I KR 124/78, OSNPG 3/1979, poz. 51), a zatem: "nie ma obrazy prawa materialnego, jeżeli wada orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę" (por. wyrok SN z 2 sierpnia 1978 r., I KR 155/78, OSNKW 12/1979, poz. 233). W takich wypadkach podstawą odwoławczą: "może być tylko zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku (...), a nie obraza prawa materialnego" (por. wyrok SN z 23 lipca 1974 r., V KR 212/74, OSNKW 12/1974, poz. 233).

W konsekwencji powyższego stwierdzić należy, iż apelacje obu skarżących obrońców, co do zasady, zarzucały zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych, mający wynikać z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd „dowolności”).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wypracowano wymogi, którym podlegać musi ocena dowodów, aby nie przekształciła się w "dowolną". Tak więc przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
- stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

(por. SN WRN 149/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 41 oraz SN V KK 375/02, OSN Prok. i Pr. 2004, nr 1, poz. 6 i szereg innych).

Przenosząc powyższe na grunt rozpatrywanego przypadku, stwierdzić należy, iż Sąd I instancji, nie sprostał w pełni powyższymi wymogom, w szczególności nie zbadał i nie rozważył całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy i dokonał częściowo jednostronnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów. Nie uniknął także błędów na etapie wnioskowania, przez co poczynione przez niego ustalenia faktyczne - prowadzące do przypisania oskarżonemu sprawstwa w postaci przypisanej w zaskarżonym wyroku - jawią się jako niepewne, a przez to również dowolne. Także uzasadnienie zaskarżonego wyroku, mimo pozornie formalnej poprawności, nie w pełni oddaje tok rozumowania Sądu orzekającego, pozostawiając poza oceną szereg ważkich okoliczności, które mogły rzutować na zakres odpowiedzialności karnej A. P.. Sąd Okręgowy nie dokonał całościowej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, utrudniając tym samym pełną kontrolę odwoławczą w zakresie prawidłowości ustaleń co do zamiaru z jakim oskarżony działał, w tym wystąpienia ewentualnych przesłanek wyłączonej bezprawności przypisanego mu czynu, których Sąd Okręgowy w ogóle nie badał. Wprawdzie zgodnie z treścią art. 455a k.p.k.

nie można uchylić wyroku z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 424 k.p.k. (przedmiotem kontroli odwoławczej jest wyrok, a nie samo uzasadnienie), lecz nie oznacza to, że wady pisemnych motywów wyroku utraciły jakiegokolwiek znaczenie w ramach jego instancyjnej kontroli, a Sąd I instancji może je sporządzić w sposób dowolny. Gdyby pisemne uzasadnienie orzeczenia nie miało znaczenia w procesie, to jego sporządzanie byłoby zbyteczne, a przecież ustawodawca nie tylko z tej instytucji nie zrezygnował, ale w art. 424 k.p.k. precyzyjnie określił niezbędne wymogi, jakie musi spełniać uzasadnienie wyroku. Przyjąć zatem należy, iż wprowadzenie obraza art. 424 k.p.k. nie może być samodzielną przyczyną uchylenia wyroku, lecz może być podnoszona w związku z zarzutem obrazy innych przepisów postępowania, takich jak art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., w szczególności gdy pisemne uzasadnienie wskazuje, że wyrok nie został oparty na całokształcie ujawnionych w trakcie rozprawy głównej okoliczności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 12 stycznia 2017 r., II AKA 411/16, LEX nr 2278193). Z taką sytuacją mamy niewątpliwie do czynienia w realiach rozpatrywanej sprawy. Dodatkowo sąd odwoławczy może uchylić orzeczenie i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania - poza granicami zaskarżenia i podniesionymi zarzutami - na korzyść oskarżonego z powodu jego rażącej niesprawiedliwości. Przepis art. 440 k.p.k. nie stanowi wprowadzenie samodzielnej podstawy odwoławczej, lecz jest wypadkową uchybień będących względnymi podstawami odwoławczymi określonymi w art. 438, które zostały stwierdzone poza granicami zaskarżenia i podniesionymi zarzutami i wpłynęły na treść orzeczenia, a ich natężenie jest takie, że w rażący sposób czyni to orzeczenie niesprawiedliwym (por. Grzegorzycyk, Tylman, Postępowanie, 2011, s. 880, a także wyrok SN z 19.10.2004 r., II KK 355/04, LEX nr 141299; postanowienia SN: z 2.04.2012 r., III KK 98/12, LEX nr 1163194; z 16.05.2007 r., III KK 328/06, LEX nr 296728; z 1.10.2010 r., V KK 71/10, OSNwSK 2010, poz. 1875).

I tak zgodzić należy się ze skarżącym obrońcą adw. S. S. (1), że ustaleń faktycznych co do istnienia po stronie oskarżonego zamiaru pozbawienia życia M. J. (1) i postaci tego zamiaru, Sąd Okręgowy dokonał przede wszystkim w oparciu o stronę przedmiotową czynu, to jest użycie śmiertelnie niebezpiecznego narzędzia w postaci noża do tapet oraz ugodzenie nim pokrzywdzonego w przednią część szyi, gdzie zlokalizowane są ważne dla życia narządy i organy, w powiązaniu z odhamowującym wpływem alkoholu na organizm oskarżonego i jego następczym zachowaniem polegającym na zadaniu pokrzywdzonemu kopnięć w okolice głowy i tułowia oraz oddaleniu się z miejsca zdarzenia. Okoliczności te zostały bezspornie w sprawie ustalone i jako takie nie były kwestionowane przez żadnego ze skarżących. Zgodzić natomiast należy się z autorami obu wywiezionych na korzyść A. P. apelacji, że wyciągnięte z nich wnioski co do tego, że oskarżony działał z zamiarem, choćby ewentualnym, pozbawienia życia M. J. (1), były co najmniej przedwczesne, albowiem nie zostały poprzedzone wszechstronną analizą zgromadzonych w sprawie dowodów (art. 7 k.p.k.), jak i obowiązkiem badania przesłanek przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.) oraz uwzględniania całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy (art. 410 k.p.k.)

W uzupełnieniu trafnych wywodów Sądu Okręgowego najsamprzód stwierdzić należy, iż strona podmiotowa zabójstwa charakteryzuje się umyślnością. Może mieć ona postać zarówno zamiaru bezpośredniego, jak i ewentualnego. Sprawca może podejmować zachowanie skierowane przeciwko drugiej osobie w celu jej zabicia, w celu osiągnięcia innego skutku (także karnoprawnie obojętnego), ze świadomością konieczności pozbawienia życia drugiego człowieka jako środka do realizacji swojego celu lub jako następstwa ubocznego (zamiar bezpośredni) albo z przewidywaniem możliwości spowodowania śmierci człowieka zamiast osiągnięcia celu zamierzonego lub obok realizacji celu zamierzonego i godzenie się na taki skutek swojego zachowania (zamiar ewentualny); (por. Komentarz do art. 148 kodeksu karnego A. Barczak-Oplustil, G. Bogdan, Z. Cwiakalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Rodzynkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k., Zakamycze, 2006).

Jak trafnie podkreśla się w orzecznictwie, w sprawach o zabójstwo niezwykle rzadko zdarza się, że sprawca artykułuje swój zamiar. Zazwyczaj ustala się go na podstawie okoliczności, jakie towarzyszą zabójstwu (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 4 listopada 2010 r., II AKA 338/10, KZS 2011, z. 5, poz. 73; wyrok SA w Lublinie z dnia 19 stycznia 2010 r., II AKA 269/09, LEX nr 658962). Nie wystarczy przy tym ustalenie, że sprawca miał zamiar popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu lub przewidując możliwość jego popełnienia na to się godził. Konieczne jest stwierdzenie, że obejmował on swoim zamiarem także skutek w postaci śmierci człowieka (por.

wyrok SN z dnia 30 czerwca 1975 r., II KR 59/75, OSNPG 1975, nr 11-12, poz. 110). Ustalenie istnienia zamiaru jest zasadniczą kwestią, dzięki której można odróżnić zabójstwo od innych przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. I tak, aby móc przypisać sprawcy zamiar ewentualny pozbawienia życia, trzeba wykazać, że przewidywał on realną możliwość popełnienia przestępstwa i godził się na zaistnienie takiego skutku (por. wyrok SA w Lublinie z dnia 8 czerwca 2010 r., II AKa 135/10, LEX nr 628237; wyrok SA w Lublinie z dnia 2 sierpnia 2000 r., II AKa 140/00, OSA 2001, z. 3, poz. 17). Ocena treści zamiaru powinna więc być dokonywana z należytą wnikliwością i powinna być oparta na odtworzeniu rzeczywistych przeżyć psychicznych sprawcy.

Bezspornym jest, że istnieją dwie linie orzecznictwa w kwestii możliwości wnioskowania o zamiarze zabójstwa z samego tylko faktu użycia przez sprawcę niebezpiecznego narzędzia lub zadania ciosów w newralgiczne dla życia i zdrowia ludzkiego części ciała. Według pierwszej z nich ani samo użycie niebezpiecznego narzędzia, ani nawet zadanie ciosów czy uderzeń w ważne dla życia i zdrowia części ciała nie przesądza jeszcze o zamiarze ewentualnym zabójstwa sprawcy (por. np. wyrok SA w Lublinie z dnia 9 listopada 2010 r., II AKa 270/10, LEX nr 785261; wyrok SA w Krakowie z dnia 16 listopada 2010 r., II AKa 188/10, KZS 2011, z. 1, poz. 64; wyrok SA w Rzeszowie z dnia 21 października 2010 r., II AKa 91/10, KZS 2011, z. 7-8, poz. 63; wyrok SA w Poznaniu z dnia 30 maja 1995 r., II AKr 153/95, OSA 1998, z. 9, poz. 48; wyrok SA w Krakowie z dnia 3 października 1996 r., II AKa 233/96, Prok. i Pr.-wkl. 1997, nr 5, poz. 16; wyrok SN z dnia 21 stycznia 1985 r., I KR 320/84, OSNPG 1986, nr 2, poz. 17; wyrok SN z dnia 30 stycznia 1975 r., II KR 270/74, OSNKW 1975, nr 6, poz. 76). Natomiast według drugiej - wystarcza to do przypisania sprawcy takiego zamiaru (por. np. wyrok SA w Katowicach z dnia 28 kwietnia 2011 r., II AKa 70/11, LEX nr 1102645; wyrok SA w Krakowie z dnia 23 marca 2010 r., II AKa 19/10, KZS 2010, z. 5, poz. 28; wyrok SA w Krakowie z dnia 27 lutego 1992 r., II AKr 181/91, KZS 1992, z. 3-9, poz. 55; wyrok SA w Krakowie z dnia 17 czerwca 1992 r., II AKr 96/92, KZS 1992, z. 3-9, poz. 56; wyrok SN z dnia 3 grudnia 1981 r., I KR 268/81, OSNPG 1982, nr 5, poz. 64; wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1979 r., RNw 3/79, OSNPG 1979, nr 10, poz. 127). Dominuje jednak w orzecznictwie i doktrynie stanowisko, iż takie czynniki, jak przyczyny i tło zajścia, rodzaj użytego narzędzia, umiejscowienie i intensywność zadanych ciosów czy spowodowanie określonych obrażeń ciała, osobowość sprawcy, jego zachowanie przed popełnieniem czynu i po jego popełnieniu, stosunek do pokrzywdzonego łącznie stanowią pewne wskazówki co do tego, czy sprawca miał zamiar popełnienia zabójstwa (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 5 września 1996 r., II AKa 193/96, Prok. i Pr.-wkl. 1997, nr 3, poz. 18; wyrok SN z dnia 13 marca 1984 r., IV KR 52/84, OSP 1985, z. 1, poz. 13; wyrok SN z dnia 26 października 1984 r., V KR 245/84, OSNPG 1985, nr 6, poz. 79; wyrok SN z dnia 3 października 1981 r., III KR 242/81, OSNPG 1982, nr 5, poz. 63; wyrok SN z dnia 18 listopada 1980 r., III KR 351/80, OSNKW 1981, nr 6, poz. 31).

Pogląd ten w realiach rozpatrywanego przypadku zasługuje w pełni na aprobatę. Treść zamiaru należy bowiem ustalać na podstawie wszystkich okoliczności danego wypadku, ze szczególnym uwzględnieniem pobudek i zachowania się sprawcy, jego właściwości osobistych, charakteru i stopnia rozwoju umysłowego. Samo zachowanie się sprawcy i spowodowanie skutku, nie dowodzi jeszcze treści zamiaru. Stanowisku temu formalnie hołduje także Sąd orzekający, co wprost wynika z pisemnych motywów zaskarżonego rozstrzygnięcia (vide: str. 13 uzasadnienia SO), w praktyce jednak Sąd Okręgowy uwzględnił je wyłącznie w części, nie przydając poszczególnym okolicznościom właściwego znaczenia. I tak zgodzić należy się z jednym z apelujących obrońców, iż oskarżony nie przejawiał jak dotąd szczególnych zachowań agresywnych – nie był karany sędownie, prowadził ustabilizowany tryb życia i prawidłowo funkcjonował w życiu społecznym oraz rodzinnym. Badanie sądowo-psychiatryczne, jakiemu oskarżony został poddany w postępowaniu przygotowawczym, nie wykazało u niego żadnych zaburzeń osobowości, w szczególności cech dysocjalnych tudzież podwyższonego poziomu agresji (vide: k.144, 390-391). Również wzajemne relacje pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym przebiegały do czasu inkryminowanego zdarzenia w sposób bezkonfliktowy - aczkolwiek M. J. (1) postrzegał oskarżonego jako osobę impulsywną w stosunku do współpracowników (vide: k. 39v), przy czym sam pokrzywdzony uchodził za osobę agresywną pod wpływem alkoholu (vide: zeznania A. M. - k. 6v.) - co winno było skłaniać Sąd orzekający do wręcz drobiazgowego badania okoliczności analizowanej sprawy, a w tym wzajemnego usytuowania oskarżonego i pokrzywdzonego w czasie zdarzenia oraz bezpośrednio po. Mimo jawiących się w tym zakresie możliwości dowodowych (vide: opinia biegłych z zakresu medycyny sądowej k. 364-371, 406-410, zeznania świadków: A. D. – k. 31v., K. K. - k. 110v., M. J. – k. 28v., T. W. - 123v.), Sąd orzekający zaniechał czynienia bardziej szczegółowych ustaleń w analizowanym aspekcie, ograniczając najbardziej

istotny dla sprawy fragment zdarzenia do zaledwie kilku ogólnikowych zdań (vide: uzasadnienie SO str. 1-2 od słów „Następnie zaczęli się nawzajem szarpać (...) do słów po czym udał się do swojego mieszkania przy ul. (...)). A przecież wzajemne usytuowanie A. P. i M. J. (1) musiało rzutować na zdolność oskarżonego do oceny sytuacji, w tym kierunku wyprowadzonego ciosu zadanego ręką uzbrojoną w nóż do tapet i miejsca, w które ugodził on pokrzywdzonego. Oczywiście Sąd Apelacyjny zdaje sobie sprawę z trudności w dokładnej rekonstrukcji analizowanej fazy zdarzenia, choćby z tej racji, iż jego uczestnicy znajdowali się w stanie upojenia alkoholowego, zaś A. M. (2), który jako jedyny towarzyszył oskarżonemu i pokrzywdzonemu w czasie zdarzenia nie obserwował go w sposób ciągły, podobnie jak pozostali przesłuchani w sprawie świadkowie, nie mniej jednak Sąd orzekający nie wykorzystał w tym zakresie w pełni wniosków opinii biegłych medyków – P. Ś. i C. Ż. (vide: k. 370), mimo iż w całości sporządzoną przezeń opinię obdarzył walorem wiarygodności i miarodajności oraz posiłkował się jej treścią przy negatywnej weryfikacji części wyjaśnień A. P. (vide: k. 8v.).

Nie mniej ważką kwestią była możliwość oceny przez oskarżonego następstw przypisanego mu zachowania. Sąd orzekający całkowicie poniechał szerszego badania analizowanej kwestii, wprost wyprowadzając - z bezspornie ustalonego faktu zadania leżącemu już pokrzywdzonemu kilku kopnięć w głowę i górną część tułowia, a następnie oddalenia się z miejsca zdarzenia - wniosek o godzeniu się oskarżonego na skutek śmiertelny swojego zachowania. Wnioskowanie to w ocenie Sądu Apelacyjnego było całkowicie dowolne i słusznie zostało przez skarżącego obrońcę adw. S. S. zakwestionowane. Mimo bowiem, iż Sąd orzekający w toku przewodu sądowego w ogóle nie dociekał, czy oskarżony spostrzegł, że pokrzywdzony po otrzymanym ciosie krwawi i ma rozległą ranę szyi, przyjął, iż A. P., nie udzielając M. J. (1) jakiegokolwiek pomocy, wykazał całkowitą obojętność wobec uświadomionej sobie możliwości jego śmierci (vide: str. 15-16 uzasadnienia SO). Zatem okoliczność ta była w ocenie Sądu Okręgowego znacząca z punktu widzenia przypisanego oskarżonemu zamiaru (ewentualnego) usiłowania zabójstwa pokrzywdzonego, całkowicie zresztą słusznie. Zgodnie bowiem z utrwalonym orzecznictwem pozostawienie ciężko rannej ofiary bez najmniejszej próby udzielenia jej pomocy może być elementem godzenia się na jej śmierć (por. np. wyrok SA w Lublinie z dnia 2013-08-27, II AKa 134/13; LEX nr 1372338). Pomijając już kwestię, iż oskarżony nie pozostawił pokrzywdzonego na pastwę losu – zdarzenia rozegrało się wszak w dniu 5 kwietnia, około godz. 18.00, na terenie osiedla mieszkaniowego w R., w pobliżu miejsca zamieszkania M. J. (1) oraz w bliskości szwagra pokrzywdzonego i szeregu postronnych osób (vide: świadkowie: M. J. (3), K. K. (2), A. D. (2), T. W.), zważyć należy, iż P. W. - funkcjonariusz Policji z uprawnieniami ratownika medycznego, który udzielił fachowej pomocy pokrzywdzonemu przed przyjazdem karetki pogotowia - po podejściu do leżącego na chodniku pokrzywdzonego (bokiem ciała i twarzą zwróconymi w kierunku żywopłotu – vide: k. 110v) z razu nie widział żadnej rany na jego ciele, gdyż ta była przysłonięta kołnierzem bezrękawnika, który miał na sobie (vide: k. 22v). Rany na szyi nie dostrzegł także początkowo świadek T. W., który interweniował jeszcze w czasie gdy oskarżony kopał pokrzywdzonego. Dostrzegł ją dopiero gdy obrócił pokrzywdzonego (vide: k. 123). Z drugiej strony świadek W. zeznał, iż pokrzywdzony leżał w kałuży krwi. Również A. M. (2) podał, że gdy usłyszał słowa pokrzywdzonego: „dziabnął mnie nożem w szyję”, to odwrócił się w jego stronę i zobaczył że M. J. (1) trzyma się ręką za gardło, po której spływała krew (vide: k. 7). Ślady koloru czerwonego i brunatnego (krwi) ujawniono oczywiście także w miejscu zdarzenia i na ubraniu pokrzywdzonego (vide: k. 9-10, 101-104, 118). Zważyć jednak należy, że pokrzywdzony nie znajdował się wówczas w stanie choroby realnie zagrażającej jego życiu - główne naczynia szyjne nie zostały uszkodzone, a sama rana, choć rozległa, nie była głęboka, co miało wpływ na intensywność wypływu krwi, a tym samym jej objętość (vide: opinia biegłych z zakresu medycyny sądowej – k. 369 akt). Okoliczność ta ma znaczenie z punktu widzenia oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego odnośnie tego, że podchodząc do leżącego pokrzywdzonego oraz kopiąc go po głowie i tułowiu, a następnie pozostawiając na miejscu - po interwencji postronnych świadków zdarzenia - nie zdawał sobie sprawy z tego, że zrobił mu wcześniej „taką krzywdę” (vide: k. 278, 280). Wyjaśnienia tej kwestii Sąd Okręgowy poniechał, wywodząc z niespornych zresztą faktów (m.in. zadania kopnięć leżącemu na chodniku pokrzywdzonemu oraz oddalenia się z miejsca zdarzenia), że oskarżony godził się ze skutkiem śmiertelnym swojego działania (przy czym Sąd Okręgowy sam przyznał w innym miejscu, że kopnięcia w głowę i górną część torsu nie mogły spowodować śmierci pokrzywdzonego - vide: k. 16 uzasadnienia). Poza tym nie rozprawił się także z lasowaną przez A. P. podczas przewodu sądowego tezą o upadku pokrzywdzonego na chodnik wskutek potknięcia się, już po „zamachnięciu” się oskarżonego (vide: k. 280).

Sąd orzekający nie tylko nie dokonał wszechstronnej analizy wzajemnego usytuowania uczestników w trakcie zdarzenia i tuż po nim, ale przede wszystkim w czasie bezpośrednio poprzedzającym ugodzenie pokrzywdzonego nożem w szyję. Wprawdzie ustalił, że M. J. (1) w pewnym momencie zaczął przejawiać względem oskarżonego agresją słowną i fizyczną, prowokując go sprzeczki, na co ten nie reagował – do czasu aż pokrzywdzony tak popchnął oskarżonego, iż ten przewrócił się na ziemię, w wyniku czego wypadło z jego plecaka szereg przedmiotów, których używał w pracy – po czym obaj wymienieni mieli zacząć się „nawzajem szarpać” (vide: str. 1 uzasadnienia SO), jednakże ustalenie to nie jest jednoznaczne w świetle przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy analizy zgromadzonych w sprawie dowodów. Dokonując bowiem oceny wyjaśnień oskarżonego, Sąd I instancji jednoznacznie dał wiarę A. P. co do tego, że M. J. (1) bezpośrednio przed zdarzeniem przejawiał wobec niego agresję słowną i fizyczną, a zwłaszcza popychał go. Zarazem jednak, wartościując zeznania pokrzywdzonego odnośnie tego, że wymienieni przed zdarzeniem „szarpali się, co wskazywałoby na wzajemnie agresywną postawę”, odmówił pokrzywdzonemu wiary z uwagi na to, że pozostali świadkowie zdarzenia – A. M. (2), M. J. (3), A. D. (2) i K. K. (2) zgodnie podali, że to „M. J. (1) zaatakował A. P. i to on był wyraźnie stroną atakującą i bardziej agresywną”, poczytując tym samym zeznania pokrzywdzonego w tym aspekcie za nieobiektywne i mające na celu umniejszenie jego roli w zdarzeniu (vide: str. 6, 8 uzasadnienia SO). Wątek ten Sąd meriti kontynuował dokonując subsumpcji tak ustalonego w sprawie stanu faktycznego, wskazując że: „Spokojne początkowo zachowanie A. P. nie uspokoiło M. J. (1), wręcz przeciwnie, wywoływało kolejne negatywne emocje i agresję (pokrzywdzonego – uwaga SA), która w konsekwencji również u oskarżonego wywołała agresywne zachowanie” - i dalej - „(...)w momencie, gdy po raz kolejny skierował (pokrzywdzony – uwaga SA) na niego agresję słowną i fizyczną wziął na nim odwet” (vide: str. 14, 15 uzasadnienia SO).

Taki sposób konstrukcji pisemnych motywów wyroku, który ma oddawać tok rozumowania Sądu meriti, a de facto umożliwić stronom i instancji odwoławczej kontrolę dokonanej w sprawie oceny dowodów i wysnutych z nich wniosków odnośnie winy i sprawstwa oskarżonego w zakresie czynu przypisanego mu w wyroku, czyni te ostatnie niepewnymi, stając się wręcz przyczynkiem do wywiedzionych na korzyść oskarżonego apelacji, w których nie bez powodu zarzucono Sądowi orzekającemu, iż nie dokonał oceny zachowania A. P. przez pryzmat spełnienia przesłanek działania w obronie koniecznej (art. 25 § 1 k.k.), względnie przekroczenia jej granic (art. 25 § 2 k.k.). Analiza wywiedzionych przez obrońców oskarżonego środków odwoławczych prowadzi wszak do wniosku, iż skarżący nie tylko zwalczają ustalenie Sądu Okręgowego, że A. P. działał z zamiarem (nawet ewentualnym) pozbawienia życia M. J. (1), ale także zmierzają do wykazania, że inkryminowanemu zachowaniu oskarżonego (a więc niezależnie od przyjętej kwalifikacji prawnej) przyświecała motywacja obronna. Motywacja (tu: obronna) – rozumiana w psychologii najogólniej rzecz ujmując jako przeżycie wewnętrzne, pobudzające człowieka do działania lub powstrzymujące go (por. W. Szewczuk (red.) Słownik psychologiczny, Warszawa 1985) - jest wprawdzie tylko jednym z elementów karnoprawnego wartościowania w procesie ustalania zamiaru sprawcy, ale zarazem elementem ustawowego kontratypu wyłączającego bezprawność czynu, to jest obrony koniecznej.

W tym miejscu wskazać należy, iż obrona konieczna, jako ustawowy kontratyp wyłączający bezprawność czynu, zachodzi wtedy gdy po stronie sprawcy czynu zostają spełnione znamiona określające zarówno warunki dopuszczalności podjęcia działań obronnych, jak - zamach, bezpośredniość i bezprawność zamachu, skierowanie zamachu na dobro chronione prawem, jak i dotyczące samych działań obronnych, to jest - odpieranie zamachu, działanie skierowane przeciwko napastnikowi motywowane odpieraniem zamachu, konieczność obrony (por. wyrok SN z dnia 12 kwietnia 2006 r., II KK 236/05, LEX nr 182944).

Zamachem jest zachowanie człowieka godzące w prawem chronione dobro. Zamachem może być tylko rzeczywiste godzenie w dobro chronione prawnie. "Odpieranie" urojonego zamachu nie będzie działaniem w ramach obrony koniecznej (zob. wyrok SN z dnia 22 czerwca 1979 r., IV KR 112/79, OSNKW 1979, nr 11-12, poz. 113, z aprobowanymi glosami W. Woltera, NP 1980, nr 9, s. 152; S. Frankowskiego, PiP 1981, z. 8, s. 148; K. Rosentala, NP 1981, nr 2, s. 138; zob. G. Rejman, Zasady..., s. 462).

Warunkiem legalności działań obronnych jest to, aby działania te podjęte zostały w czasie, w którym zachowanie napastnika (zamach) zagraża dobru prawnie chronionemu. Zamach jest bezpośredni tak długo, jak długo trwa stan niebezpieczeństwa dla dobra prawnego, utrzymywany przez zachowanie napastnika.

Czyn napastnika stanowiący zamach na dobro chronione prawem musi być bezprawny, to jest sprzeczny z obowiązującym porządkiem prawnym. Brak jest jednak podstaw do przyjęcia prawa do obrony koniecznej, jeśli doszło do starcia pomiędzy dwiema osobami wzajemnie się prowokującymi, w sposób świadczący o zgodzie obu na podjęcie walki. Obie osoby dokonują względem siebie zamachów bezprawnych. Podobnie jak to ma miejsce w wypadku bójki, także w wypadku takiego pojedynku dopiero wyraźne zaniechanie akcji agresywnych i chęć przerwania walki stwarzają prawo do obrony koniecznej wobec osoby kontynuującej atak (tak SN w wyroku z dnia 9 czerwca 1988 r., I KR 168/88, OSP 1990, z. 8, poz. 304).

Zgodnie z art. 25 § 1 k.k. działanie w obronie koniecznej ma polegać na odpieraniu zamachu. Wyrażenie to należy interpretować w kontekście charakteru obrony koniecznej jako kontratypu, tzn. okoliczności wyłączającej bezprawność czynu realizującego znamiona typu czynu zabronionego. Odpieranie zamachu musi więc być realizacją znamion typu czynu zabronionego.

Niezbędnym elementem podmiotowym obrony koniecznej jest, aby akcja broniącego się wynikała ze świadomości, że odpiera on zamach i podyktowana była wolą obrony (por. SN w wyroku z dnia 30 grudnia 1972 r., Rw 1312/72, OSNKW 1973, nr 5, poz. 69). Dla stwierdzenia działania w obronie koniecznej nie jest jednak wymagane działanie przemyślane, nakierowane na odparcie zamachu, a wystarczy działanie instynktowne, bez przemyślenia, nagle reakcja obronna w sytuacji zagrożenia, gdy broniący się uświadamia sobie zamach i z własnej woli podejmując obronę (tak SA w Warszawie w wyroku z dnia 2 marca 2015 r., II AKA 14/15, LEX nr 1665870). Ten podmiotowy element działania w obronie koniecznej ułatwia rozgraniczenie rzeczywistych działań obronnych od społecznie negatywnych aktów zemsty, samosądu lub chuligaństwa (por. wyrok SN z dnia 30 grudnia 1972 r., Rw 1312/72, OSNKW 1973 r., z. 3, poz. 69). Wszelkie działania przedsięwzięte w celu odwzajemnienia krzywd odwetu doznanych uprzednio nie mają charakteru obronnego (por. wyrok SN z dnia 19 lutego 1972 r., IV KKN 292/96, Prok. i Pr. - wkł. 1997 r., nr 7-8, poz. 1; wyrok SA w Szczecinie z dnia 23 października 2014 r., II AKA 177/14, LEX nr 1668653).

Znamię konieczności obrony ma charakter samoistny a nie subsydiarny, zgodnie z dominującym w literaturze (K. Buchała, A. Krukowski, A. Marek) i w orzecznictwie stanowiskiem (por. wyrok Sądu Najwyższy z dnia 4 lutego 1972 r., IV KR 337/71, wyrok SA w Krakowie z dnia 20 marca 1996 r., II AKA 34/96, Prok. i Pr.-wkł. 1997, nr 1, poz. 15; postanowienie z dnia 16 listopada 2009 r., IV KK 105/09, OSNwSK 2009, poz. 2257). Za słuszny należy uznać pogląd przyjmujący względną subsydiarność (lub względną samoistość), tzn. ograniczający prawo do odpierania zamachu kosztem dobra napastnika tylko do tych sytuacji, w których nie było innego racjonalnego sposobu uniknięcia zamachu. Tak wypowiedział się m.in. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 10 lutego 2015 r., II AKA 6/15 (LEX nr 1661290): "Obrona konieczna nie ma wprawdzie subsydiarnego charakteru, to jednak może mieć tylko konieczny charakter, a więc musi być podjęta w taki sposób i takimi środkami, jakie są w konkretnej sytuacji niezbędne do odparcia zamachu. A zatem odpierający bezprawny zamach na dobro chronione prawem, powinien wybierać (o ile ma możliwość wyboru) najmniej drastyczne ze skutecznych środków i sposobów obrony". Z drugiej strony ze znamienia konieczności obrony wynika to, że musi być dopuszczalna taka obrona, która gwarantuje broniącemu się odparcie zamachu, tzn. dopuszczalny jest taki sposób obrony, który daje broniącemu dostateczną przewagę nad napastnikiem. Sposób obrony ma być jednak konieczny do odparcia zamachu. Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 18 sierpnia 2009 r., II AKA 99/09 (LEX nr 523956) myśl tę wyraził tak: "Napadnięty ma prawo do obrony skutecznej i to napastnika obciąża ryzyko szkodliwych następstw, także gdy atakuje gołymi rękami. Nie można zaatakowanemu stawiać wymagań co do sposobu obrony czy doboru narzędzi, o ile mieszczą się one w granicach konieczności".

Z dotychczasowych rozważań wynika, iż odparcie zamachu kosztem dobra napastnika jest zachowaniem legalnym tylko pod warunkiem spełnienia wszystkich znamion obrony koniecznej. Przekroczenie granic obrony koniecznej wymaga wystąpienia w ogóle okoliczności taką obronę uzasadniających. I tak nie będzie miała w ogóle miejsca obrona

konieczna, jeśli nie wystąpił bezprawny zamach. Znamieniem obrony koniecznej niezbędnym także dla ustalenia, że granice tej obrony zostały przekroczone, jest działanie obronne motywowane zamiarem odparcia zamachu.

Przekroczenie granic obrony koniecznej występuje w dwóch zasadniczych wypadkach:

- 1) naruszenia korelacji czasowej pomiędzy zamachem i obroną, tzn. gdy działanie obronne zostało przedłużone w czasie, w którym napastnik zrezygnował już z kontynuowania zamachu (eksces ekstensywny),
- 2) naruszenia wymogów wynikających ze znamienia konieczności obrony (eksces intensywny).

W drugiej z wymienionych sytuacji eksces może być wynikiem podjęcia decyzji odparcia zamachu kosztem dobra napastnika, w sytuacji gdy były inne racjonalne sposoby uniknięcia zamachu, może być wynikiem rażącej dysproporcji pomiędzy wartością dobra zagrożonego zamachem i wartością dobra napastnika, przeciwko któremu zostało skierowane działanie obronne, a także wynikiem przyjęcia sposobu obrony prowadzącego do zbytecznego, z punktu widzenia potrzeb odparcia zamachu, rozmiaru naruszenia dobra napastnika. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 września 1989 r., II KR 39/89, stwierdził: "Obrona jest niewspółmierna wtedy, gdy sprawca narusza dobro napastnika w większym stopniu niż to było konieczne albo dobro, którego naruszyć nie było konieczności" .

(por. komentarz do art. 25 k.k. w: Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część I. Komentarz do art. 1-52, Zoll A. (red.),WK, 2016).

Przechodząc w tym miejscu na grunt rozpatrywanej sprawy, stwierdzić należy, iż Sąd orzekający okoliczności tych nie badał i czynił żadnych ustaleń we wskazanym zakresie, mimo że przebieg przewodu sądowego winien go skłaniać ku takiemu postąpieniu. I tak oskarżony w czasie przesłuchania na rozprawie w dniu 20 stycznia 2017 roku wyjaśnił: „Ja próbowałem się oddalić, on nie umożliwił mi tego, zaczął mnie szarpać i bić. Mimo moich próśb, aby przestał, on nie przestał, ja próbowałem się bronić, wielokrotnie upadałem na ziemię, próbowałem pozbierać to, co mi wypadło na ziemię, czyli zakupy, narzędzia, ubrania. Po którymś z upadków wstawałem, wkładałem narzędzia, pokrzywdzony znowu do mnie podbiegł, a ja niefortunnie trzymałem nóż tapicerski, mówiąc do niego „w.....j”. Odmachnąłem się (...). Jak się zamachnąłem to nie odczuwałem nic, nie czułem oporu. Ja zablokowałem jego natarcie” (vide: k. 278, 281).

Oczywiście z powyższego nie sposób wysnuć jednoznacznego wniosku, iż działanie oskarżonego motywowane było odpięciem bezpośredniego bezprawnego ataku ze strony pokrzywdzonego, skoro sam pokrzywdzony zeznał w toku przewodu sądowego, iż „Ja nie atakowałem oskarżonego tuż przed tym zamachnięciem, stałem i rozmawiałem ze szwagrem.” (vide: k. 285), aczkolwiek stwierdzenie to pozostało poza oceną Sądu orzekającego, mimo przeciwstawnych twierdzeń oskarżonego, nieujawnienia tego faktu przez M. J. (1) w śledztwie oraz zeznań A. M. (2), z których wszak nie wynika, aby w tym newralgicznym dla sprawy momencie prowadził z pokrzywdzonym jakikolwiek dialog. Wręcz przeciwnie, skoro nie widział on nawet momentu ugodzenia M. J. (1) nożem w szyję, to z pewnością nie mógł w tym czasie z wymienionym rozmawiać. Opisując natomiast przebieg zajścia na rozprawie, po tym jak oskarżony podniósł się z ziemi, świadek stwierdził, iż obaj uczestnicy zdarzenia rozmawiali wówczas, nawet klócili się oraz, że „Nie było więcej szarpania, nie pamiętam” (vide: k. 303), czego jednak Sąd orzekający w żaden sposób nie skonfrontował z zeznaniami złożonymi w śledztwie. W tych pierwszych bowiem zeznaniach A. M. (2) podał, iż po tym jak oskarżony upadł na ziemię, a rzeczy które miał ze sobą wysypały się z plecaka, to „Oni zaczęli już oboje się szarpać (gdyż wcześniej świadek zeznał, że oskarżony nie chciał bić się z pokrzywdzonym – uwaga SA), P. już się bronił przed M., a ja nie chciałem na to patrzeć, więc byłem do nich odwrócony tyłem. Nagle usłyszałem takie pstryknięcie (...) i krzyk M. (...). Ja się wtedy odwróciłem do M. i zobaczyłem, że trzyma się za gardło” (vide: k. 6v-7).

Bez dokładnego ustalenia jak przebiegał poddany osądowi przypadek w decydującej fazie zdarzenia, nie sposób zaaprobować wniosku Sądu Okręgowego, że inkryminowane zachowanie oskarżonego (ugodzenie pokrzywdzonego nożem w szyję) było zwykłym odwetem wziętym na M. J. (1) za jego uprzednie prowokacyjne zachowanie i dążenie do fizycznej konfrontacji z A. P..

Ponieważ zaprezentowane powyżej braki i błędy dotyczyły nie tyle kwestionowanej przez skarżących obrońców oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), co sposobu ich przeprowadzenia w toku przewodu sądowego w aspekcie obowiązku badania przesłanek przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.) oraz uwzględniania w toku wyrokowania całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie (art. 410 k.p.k.) - i to w stopniu rażącym, co obligowało Sąd odwoławczy do ich uwzględnienia niezależnie od treści podniesionych zarzutów (art. 440 k.p.k.) - stanowisko sądu a quo o dopuszczeniu się przez A. P. przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., na szkodę M. J. (1), i to w sposób opisany w punkcie 1. części dyspozytywnej wyroku, nie mogło zostać zaakceptowane. Zarazem stan zaawansowania dowodowego sprawy nie pozwalał Sądowi odwoławczemu na ewentualne wydanie orzeczenia reformatoryjnego.

W przedmiotowej sprawie zaistniał więc stan o jakim mowa w art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k. i w zw. z art. 437 § 2 in fine k.p.k., skutkujący koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. W tym miejscu wypada przy tym dobitnie zaznaczyć, że wydanie przez sąd odwoławczy orzeczenia kasatoryjnego stanowi jedynie wyraz tego, że w ocenie Sądu Apelacyjnego postępowanie pierwszoinstancyjne powinno zostać w całości powtórzone, aby finalnie uzyskać stan materialnej sprawiedliwości wyroku. To jaki w przyszłości zapadnie wyrok pozostaje więc kwestią otwartą.

Uwzględniając treść art. 436 k.p.k. sąd ad quem uznał za bezprzedmiotowe odnoszenie się do zarzutów apelacji prokuratora, jak i pozostałych zarzutów zamieszczonych w środkach odwoławczych obrońców oskarżonego, uznając że ustalenie opisanych wyżej naruszeń prawa procesowego było wystarczające do stwierdzenia konieczności wydania orzeczenia odwoławczego o charakterze kasatoryjnym.

W toku ponownego rozpoznawania sprawy Sąd Okręgowy, uwzględniając przytoczone wyżej wskazania instancji odwoławczej, przeprowadzi ponownie postępowanie dowodowe w sposób pozwalający na prawidłowe rozstrzygnięcie kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego za zarzucony mu czyn, koncentrując się na treści zamiaru oskarżonego, jak również okolicznościach jego podjęcia, a więc zarówno tego, jak dokładnie przebiegało zdarzenie i jak zachowywali się w jego trakcie oskarżony i pokrzywdzony oraz czy tak ustalone zachowanie oskarżonego mieściło się w ramach ustawowego kontratypu obrony koniecznej (art. 25 § 1 k.k.) tudzież stanowiło jej przekroczenie (art. 25 § 2, 3 k.k.). W tym celu Sąd meriti winien dążyć do poszerzenia treści ujawnionych w sprawie źródeł dowodowych w relewantnym dla sprawy zakresie, a następnie dokonać ponownej pogłębionej analizy uzyskanego w sprawie materiału dowodowego, który winien zostać oceniony w sposób określony w art. 7 k.p.k. Wydając wyrok i formułując część motywacyjną wyroku Sąd Okręgowy powinien jednocześnie bezwzględnie respektować treść art. 410 k.p.k. oraz pamiętać o ograniczeniach wynikających z treści art. 443 k.p.k. Sporządzając zaś uzasadnienie wyroku mieć na względzie wymogi art. 424 § 1 k.p.k.

Sąd Okręgowy zobowiązany także będzie do przeanalizowania uwag zawartych w apelacjach obrońców oraz prokuratora i przytoczonej na ich poparcie argumentacji w zakresie, w jakim z przyczyn wskazanych w art. 436 k.p.k., nie uczyniono tego w niniejszym uzasadnieniu.

Z uwagi na powyższe, orzeczono jak w sentencji.

Izabela Pospieska Przemysław Grajzer Mariusz Tomaszewski